

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Tuesday, October 11, 2005 10:17 AM  
Subject: takie różne

Witaj!

postanowiłam przetestować łączność mailową:-) i przy okazji napisałam parę słów, tak od siebie. Maila zaczęłam pisać wczoraj i kończę dziś.

Super! To jest niewiarygodne niemalże! Fajnie, że Gośka prowadzi drugi jacht - naprawdę! Nie znaliśmy się wcześniej, a jesteśmy tak do siebie podobne. Tu nie chodzi o to, że Gośka "chce sobie porządzić". Jest to odpowiednia i kompetentna osoba do prowadzenia jachtu.

Ciekawe, jak wszystko by się potoczyło, gdybym nie znalazła Gośki, myślałeś o tym?

Jak to się dzieje, że nieznani sobie ludzie darzą się tak ogromnym wzajemnym zaufaniem- dajesz dwom nieznanym Ci dziewczynom jachty. Czym dla Ciebie jest ten REJS?

Ale nami szarpie na cumach! Przed chwila wpłynęła 50ft Bawaria, stoimy burta w burte.

Czuje jakbym była na jachcie "od zawsze"...niemalże zapomniałam, o tym, że kiedyś (a to było całkiem niedawno) pracowałam, żyłam dość standardowo...Teraz-dla mnie najważniejszy jest JACHT!

Przez najbliższe prawie 2 lata będziesz dla Nas najbliższą osoba. A tak niedawno nawet nie wiedzieliśmy o swoim istnieniu!

Tak coś mi się wydaje, że my dwie nie zginiemy, zawsze sobie poradzimy. Napisz proszę, co myślisz o nas, dobrze?

Jest 0700 11.10 wyszliśmy o 0530 gnamy na Sycylię. W nocy trochę ucichło, teraz wieje może 1B więc płyniemy na silniku. Zapowiada się ładny dzień, wschód słońca był przepiękny.

Wczoraj do późna siedziałam z Gośką- znamy przyczynę kłopotów z sailmail! To inwerter- nie może być włączony, jeśli chcemy wysłać/odebrać pocztę; może wytwarza zbyt silne pole magnetyczne?

A się rozpisalam! Dość rzadko pisze jakiegokolwiek listy.

Z wysłaniem poczekam do 1000

jest 1000 pozycja 38 18.0'N 012 19.8'E Asia płynie zaraz za nami. Mam od Gośki prognozę na 12h: wiatr SE 2-3 stan morza 2, to samo na następne 12h.

Właśnie zjadliśmy śniadanko: jajecznicą na boczku mniem mniem (na Aśce to samo menu) pozdrowienia od dziewczyn

Uścisków mnóstwo

Anka

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Tuesday, October 11, 2005 6:15 PM  
Subject: 1800

Witaj!

nasza pozycja: 38 25.9'N 011 38.7'E płyniemy blisko Aśki.

Dziewczyny miały problem z uruchomieniem silnika- to prawdopodobnie, jak Gosia mówi, problem instalacji elektrycznej, nie ma prądu na rozruszniku. Po chwili zastartował.

Wreszcie zaczęło wiać- prognozy się sprawdzają :-)

poza tym OK!

uściski i pozdrowienia

Anka

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Tuesday, October 11, 2005 10:06 PM  
Subject: napadła mnie wena;)

hejkum:))))))

W sumie ta wena to mnie dopadła jak siedziałam na zewnątrz, ale to taki drobny szczegół przecież. Ostatnio dorwała mnie wena i w związku z tym próbuję sklecić jakoś swój życiorys powiedzmy żeglarski, ale kiepsko mi idzie. Pewnie dlatego, że mam malutkie doświadczenie w tej dziedzinie, i w sumie najmniejsze z obu załóg. Ale coś tam próbuje nabazgrolić, już coś tam skrobnęłam więc pewnie niebawem dostaniesz. Ponadto dziś ( w ramach tego że wiało nam aż 0 w porywach do 1 B) przejrzałam swój kalendarz i znalazłam tam trochę zapisków dotyczących tego rejsu, tylko że to jest bardzo subiektywne, bo przecież z perspektywy moich oczu.

A dziś to sobie dogadzamy: na śniadanko ja zrobiłam jajeczniczkę z boczkiem cebulą a Ania na obiad leczo z ryżem podała mniam:))))))

Fajnie się pływa, choć w sumie czasami się wkurzam na siebie, że robię jakie głupie błędy, przypadkiem, że ciągle mi coś nie wychodzi, mimo że staram się żeby było inaczej to jednak ciągle coś źle. Zastanawiam się jak Ania ze mną wytrzymuje. Niby pływamy prawie 3 tygodnie, to jednak jest mnóstwo rzeczy, których nie umiem, o które się pytam setki razy. W sumie to codziennie zadaje sobie pytanie, co ja tu właściwie robię i dlaczego właściwie ja? Nie, nie mam jeszcze dość, nie przeraża mnie choroba morska, która mnie czasami dopada, ale dość szybko przechodzi więc absolutnie się nią nie stresuje bo i po co. Do domu też jakoś specjalnie nie ciągnie, ogólnie pełnia szczęścia, żebym tylko jeszcze szybciej ta wiedza i umiejętności opanowała było by całkiem git. hmmm przechyły w obie strony jakieś a krzeselko w nawigacyjnej ani drgnie i już nie trzeba się stołu trzymać. Dzięki:)

hmm ponoć płyniemy 6kts i to na samym grocie bo fok zrolowany, pięćkęnie jest!!!!!!!!!!!!:))))))))))

Czas się wreszcie ubrać i wyjść na pokład zobaczyć, co się dzieje i czy jakiś kuter nas nie goni czy inny kontenerowiec.

Pozdrawiam ciepłutko z mantry Ani.  
Agatka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Tuesday, October 11, 2005 10:06 PM

Subject: (no subject)

Witaj!

bardzo spodobał mi się Twój e-mail jest taki ciepły, przyjazny, pełno w nim serdeczności. przecież zaufanie to podstawa powodzenia rejsu!

ja!!ale super surfy na fali!! taaa... i mi się kliknęło! wysłałam niedokończony, więc kończę...ale najpierw poluzuje grota- już niewiele się da - niemalże leży na wantach z wyluzowanym outholarem. mam problem ze zlokalizowaniem miejsca pobytu mojego sandałka hmmm....No już jestem:-)

wiesz... dla nas to właśnie jest podróż w nieznanie! zupełnie inny świat, inna cywilizacja, mentalność ludzi... ja się nie ruszyłam nigdy poza Europe!

tak Ci się spodobało, to co o sobie napisałam? mi się wydaje, że to żadna rewelacja ot tak po prostu parę słów o sobie.

aaale wozi nas na fali!! niech ktoś zatrzyma ten jachcik- 7,5kn!

przez następne niemalże 2 lata będziesz z nami, choć przeważnie daleko. I to do Ciebie będziemy się zwracać z naszymi problemami.

sailmail to prawdziwa rewelacja! jak ja się ucieszyłam że udało Nam się go uruchomić! jeszcze cały następny dzień miałam niezłą radochę! jest północ- wywołam Asie; porozmawiałam trochę z Gosia. pyta czy można zmienić nazwę jachtu na "mantra Gosia"... no no...oj ale czarno! aż strach się bać! po co ja wyglądałam??

miałam się położyć spać, ale szkoda tracić tak pięknej nocy na sen! trochę to może nierozsądne, ale co tam! zdrowy rozsadek jakoś nie bardzo tu pasuje, nie uważasz? więc wyгнаłam Agatę spać. Niesamowity klimat i nastrój: noc ciemna, dokoła pusto, autopilot cichutko mruczy...trochę się dzisiejszej nocy namęczy- płyniemy z wiatrem... z prawej burty trochę za rufą widać czerwone światełko Asi...wokół tylko morze i szum fal...

jeszcze trochę i będę zmuszona założyć ref bo zgubię dziewczyny. Dlaczego one płyną wolniej?

do ukaefki już miałam zajrzeć dużo wcześniej... skleroza nie boli, hmmm.... przypominam sobie jak wywołuję Asie. A to dobre! sprawdzenie połączeń kabli zależne jest od nastroju:-) powyższą zależność Panie Andrzeju, wypróbuję na najbliższym kotwiczowisku.

Kończę, bo jak będzie za długi to nie przeczytasz - kiedyś powiedziałeś że nie czytasz długich maili

tymczasem jest 0100...

uściski z 38 33.3'N 010 55.3'E

Ania

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Wednesday, October 12, 2005 10:19 AM

Subject: juz 1000

Witaj Andrzeju!

zostało nam jeszcze 62.5nm na kotwicowisko - byłybyśmy w nocy; zastanawiamy się więc czy nie lepiej by było popłynąć dalej i następnego dnia po południu/wieczorem znaleźć jakieś miejsce postoju-zawsze to bardziej na zachód. zaraz zaczniemy z Goską szukać alternatywy. Wreszcie się wypogodziło- ranek był ponury, z umiarkowana widocznością- teraz wygląda słoneczko. w nocy jeszcze założyłam refa- już nie można było opanować jachtu, była niezła jazda!. nad ranem wiatr osłabł. Agata "zgubiła" dziewczyny, ale widzimy się od mniej więcej 0800- wyostrzyłam i płynę do nich. jak tylko wyśle Ci maila- odpadnę i popłyniemy dalej z fokiem na motyla:-)

wszystko OK!

pozycja z godz. 1000: 38 37.0'N 010 05.8'E wiatr SE 3B prędkość 4.5kn, Asia płynie blisko nas.

Uściski i buziaki

miłego dnia

Anka

PS musze Ci powiedzieć, że ten sailmail to prawdziwa rewelacja! DZIĘKI!!

buźki raz jeszcze

pa

PS2 nie mogę się połączyć :- ( postawie foka na motyla i spróbuje ponownie

bilans wygląda tak:

pełny grocik-jest, fok na motyla-jest, Aśka w zasięgu wzroku-jest, kawa-jest, łączność -nie ma :- (

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, October 13, 2005 1:01 AM

Subject: wczoraj i troche dzis

Witaj słonecznie i ciepło!

ale zdechło! posuwamy się z zawrotną prędkością 3.5kn! czas na ładowanie akumulatorów!

Rankiem "przewalały" się chmury deszczowo- burzowe i trochę powiało, teraz-kryzys wiatrowy. hmمم może tak by wziąć prysznic na rufce? aaaa na pokładzie nadbudówki znalazłam rano jakiegoś "zdechłaka" aleee paskudztwo, fuj! eeec.... przy tej zawrotnej prędkości do Mafatano zostało nam 20 godz płynięcia! W nocy wiało 5 SE i zapowiadało się na burze. Agata śpi a ja walczę z żagielkami żeby choć jeszcze trochę szybciej popłynąć. tak jakoś "zleciał" cały dzień... jest prawie 1800 niedawno wstałam. Płynęłyśmy na silniku, bo znowu nie wiało, jak zaczęło- Gośka postawiła spinakera i gdzieś popłynęły nie widzę ich. 1800 38 44.7'N 009 18.3'E wiatr 4 ESE na 1 refie na grocie płyniemy 6.5kn:-)

jeśli utrzymamy prędkość powyżej 5 kn jest realna szansa na dopłynięcie dalej niż Golfo di Palmas, coś może pomiędzy Sn. Pietro a Sn. Antioco. Sprawdziłam na cmap-ie tam są jakieś mariny, może staniemy na kotwicy- dobrze by było przećwiczyć kotwiczenie, ostatnio się nie udało:-) ( a zresztą zobaczymy jak nam pójdzie w nocy. ta.. jak się ściemni to się rozjaśni- widzę Aśke. Gosia przekazała mi ostrzeżenia nawigacyjne- jesteśmy w akwenie ćwiczeń okrętów wojennych, właśnie musiałam jednemu z nich ustąpić drogi. noo sporo ich tu jest ale się kręcą! najlepsze jest to, że ich kanałem roboczym jest 77- dziewczyny podsłuchują rozłożenie min:-) ja niestety nic nie słyszę:-) ( zmieniłyśmy wiec nasz kanał na 72.

Planujemy wejść do mariny na Sn Pietro {na wschodnim wybrzeżu wyspy), albo do mariny na północnym brzegu Sn Antioco.

nasza pozycja na godz. 0110 38 47.8'N 008 33.8'E Aśia płynie obok. 2 refy na grocie z wiatrem 6,5-7kn! bez foka

próbowałam się dziś połączyć ale nic z tego, spróbuje za chwilę

buziaki

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Thursday, October 13, 2005 11:24 AM  
Subject: Re: e-mail już działa

Wielka radość!!!

Jak dostałyśmy informacje, że dopiero będzie 25.10...

Tym bardziej, że po ciężkiej nocy walki z wybieraniem wody - informacja nt. maila jest super!

Na razie tak krótko, później napiszemy więcej. Trzeba się wykąpać i chwile odpocząć. Przy okazji wybieramy znowu wodę i suszymy wtyczki, które mimo porządnego opakowania - i tak dostały wodę (zostały zalane w trupa :-)).

Jednak najprawdopodobniej przyczyna była włączoną chwilowo pompa wody słonej. Brakuje u nas pistoletu, zakańczającego wał do prysznicza na rufie wody słonej. Znalazłyśmy u Ani jeden, więc do zamontujemy.

Woda wlatywała po burcie przez kingston, z korytarza z węzami odprowadzającymi. Być może któryś jest nieszczelny, spróbujemy to dokładniej sprawdzić.

Na razie się żegnamy i do usłyszenia!

Buziaki i pozdrowienia dla ekipy stoczniowej!

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Friday, October 14, 2005 10:41 AM  
Subject: Ahoj!

Cześć Kochani!!!

Wyłynęliśmy już jakiś czas temu z Calasetty i kierujemy się w stronę Majorki. Z mantra anią jesteśmy w zasięgu wzrocznym, więc podajemy naszą pozycję z 1006: 39 04,8 N; 008 16,2 E. Krk 290, speed 5,5w. Prujemy na silniku, póki co słabo wieje. Prognozy odbieramy z ukf i zapowiadają nam wiatry SE 4B, sea 4 i w sumie podobnie przez najbliższe 1,5 doby. W niedziele zapowiadają E 1B, sea 4, ale my już będziemy (mamy nadzieję;-) dalej! Przenosimy się z kanału 77, już przedwczoraj nie dawali nam spokoju na 77. Były prowadzone ćwiczenia wojskowe i 77 był ich kanałem roboczym. Także przynajmniej dowiedzieliśmy się, że jakieś miny wydobyli hihi... Niedługo może poznamy wszystkie tajemnice wojskowe nato ;-))

Ani przekazujemy różne ostrzeżenia nawigacyjne.

Ania z Agata niestety nie odbierały żadnych sygnałów, ani nic nie słyszały. Coś jest nie tak z ukf. Poza tym, jak jesteśmy blisko - słyszemy się, ale strasznie przerywa, Ania twierdzi, że nas słyszy dobrze, my ja nie. Także tak czy inaczej przechodzimy na ssb, tu przynajmniej słyszemy się rewelacyjnie.

Właśnie zjadłyśmy sobie śniadanko, Asia zrobiła przepyszna jajecznicę na boczku. Do tego świeże bułeczki i popijamy teraz kawkę. Jest git! Piękna, słoneczna pogoda, gorąco (27C). Ale nie denerwujcie się, że nam tak dobrze:-))

Niedługo pewnie przypłodzi. Na razie mamy czas na kontynuowanie przeglądów ;-)))

Buziaki wielkie i do usłyszenia! Ściskamy mocno również całą ekipę stoczniową! Trzymajcie kciuki:-)

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Friday, October 14, 2005 6:33 PM  
Subject: To znowu my :-)

Cześć Kochani!

Płyniemy sobie i płyniemy i dzielnie pracujemy. Wcześniej nie było miejsca w sms'ach, żeby dokładniej napisać, jak my sobie tu żyjemy, ale teraz możemy więcej opowiedzieć. Uszczelniliśmy szafkę w kingstonie, przez którą - od zęzy - dostawała się woda do łazienki. Strasznie nas to wkurzało. Udało się tego dokonać dzięki kitowi sanitarnemu, który Asia pomyślała, że może się jednak przyda i się przydał! Poza tym, że chlupie nam woda w zezie, mamy sucho w kingstonie.

Nieszczelną mamy też niestety pompkę do kinstonu, będziemy musiały może ją rozkręcić i sprawdzić, co z uszczelkami. Dlatego napisaliśmy wcześniej o zestawie naprawczym, a w następnym porcie zaopatrzymy się w odświeżacz powietrza :-))  
Naprawiliśmy - tzn. nie był zupełnie zakończony - wąż do prysznicza wody słonej na rufie. Znalazliśmy "pistolet", odpowiednia wtyczkę, cybancik i działa jak trzeba! Zalepiłyśmy też wtyczki.  
Instrukcja do odsalarki również poszła w ruch. Została przeczytana ze zrozumieniem treści :-))

Poza tym - zjadłyśmy sobie dobry obiadek i jeszcze spokojnie płyniemy z wiatrem. Przed nami ogromna, ciemna chmura, z której na pewno będzie wiało i lało. Do tego jaskółki latają nisko wody ;-)) Mamy aktualnie tzw. ciszę przed burzą!

No i jeszcze pozycje - nasza pozycja z godziny 1800: 39 07,0 N; 007 20,0 E; a pozycja s/y mantry Ani z 1800: 39 08,8 N; 007 22,5 E. Oczywiście jak zwykle dziewczyny są za nami!

Pozdrawiamy ciepłutko i do usłyszenia!

Gosia&Asia

Ps: Komentarze do maila o wyspach kanaryjskich w przygotowaniu.

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Friday, October 14, 2005 7:24 PM  
Subject: poprawka;)

hejkum:)

nie do żebyśm Cię chciała drażnić, bo gdzie mi do złośliwości, ale dziś na śnadanko i Aśka i ja zrobiłyśmy grzanki po studencku, jedna wersja z pomidorami druga z serkiem, a co trzeba uprzyjemniać życie kapitanom;)))

Nic to, zmykam na gitarce poplumkać.

pozdrawiam cieplutko  
Agatka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Friday, October 14, 2005 7:24 PM

Subject: spóźniona 1800

Witaj!

ale super jazda, rewelacja!! szkoda że Ciebie tu nie ma! naprawdę masz czego żałować! wiatr z rufy nie ma jeszcze fali, prędkość 7kn!

no fajnie nam wiało do mniej więcej 1700 teraz posuwamy się z prędkością 1,5kn:( zdechło zupełnie ale oczywiście fala została. takkk i dokonałam makabrycznego odkrycia- grot przetarł się na poziomie górnych salingów na obydwu refach!!! więc najpierw musiałam go przynajmniej prowizorycznie załatać -zaraz będzie zupełnie ciemno a żeby nie było zbyt prosto- widzę pięknie rozbudowane cumulonimbusy przed dziobem!

właśnie skończyłam kleić grota- ale zła jestem sama na siebie to nie masz pojęcia- jeszcze w Ankonie albo Porto di Vasto pomyślałam żeby wjechać na maszt i okleić salingi. ta..... kiedy to było??!!! a teraz zbieram efekty własnego lenistwa/niedbalstwa i sklerozy!!!! ale durna jestem!!!! aaaaaa jeszcze autopilot się zbuntował!! muszę wyjść:( bilans wyjścia wygląda następująco: fala-jest chmur burzowych-nie ma (przesunęły się na S w przeciagu paru minut!?) wiatr -jest, ale niestety w mordę!!!! zmiana kierunku o niemalże 180!! ha! płyniemy bajdewindem z falą baksztagową:) pożytek ze zmiany kierunku wiatru -jest: grot nie będzie przecierać się na salingach. minęło parę minut i zdechło zupełnie prędkość -0,5kn!! gdzie ja jestem?? w centrum niżu??! może jakaś wojna światów się zbliża? uruchomię silnik

pozycja z godz. 1805: 39 08.7'N 007 22.3'

Gosia chyba pognała do przodu nie wiezde jej; o 2000 mamy łączność uściski i buźki

Ania

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 9:55 AM  
Subject: 1000

Witaj ciepłutko!

moja pozycja na godz. 1000: 39 12.6'N 005 44.7'E

i Goški: 39 05.9'N 005 38.4'E

wiatr 4 SE ale zaczyna wzrastać

w ogóle noc była koszmar- burze z deszczami błyskawicami i grzmotami brrrr 35kn wiatr, uspokoiło się dopiero koło 0700 rano

dziewczyny chyba coś na południe trochę wywiało. U nas w porządku (no poza grotem) na razie płyniemy na 1 refie dość spokojnie, ale sądząc po widoku za rufa niedługo potrwa ten spokój. Nawet na chwilkę wyjrzało słończko!

na śniadanko robię sałatkę z tuńczykiem, ryżem i kukurydza:-)

Uściski ciepłutkie i słoneczne

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 11:32 AM  
Subject: po strasznej burzy

Żyjemy!! :-))

Ale burza była okropna, a właściwie całą noc szalały burze, lał deszcz, nie padał - a lał, grzmoty, błyskawice. Max. zanotowana siła wiatru - 35w. Nieźle. Na Bałtyku to przynajmniej burza przyjdzie i zaraz przejdzie, ale nie całą noc. A poza tym zapowiadali, że front będzie się przewalał bardziej nad Balearami, a nie tu!!!

Najgorsze, że nie mogliśmy się połączyć z Ania. Umawiamy się na łączność częściej, niż w rozkładzie. O 0800, 1000, 1200, 1600, 1800, 2000, 2400, 04000 a czasem częściej, jeżeli tak uznamy.

Ania jednak nie odpowiedziała po 0400. My zresztą też wyłączyliśmy ssb i ukf, piździło nieźle i zachrzaniało piorunami dookoła nas.

Potem jeszcze kilka razy, jak się umawialiśmy wcześniej w takim przypadku - ale bez skutku. W końcu o 0800 było ok i się połączyliśmy. Dziewczyny po prostu walczyły jeszcze z burzą, gdzie u nas było już po.

Przed chwila rozmawialiśmy znowu przez ssb i mamy pozycje Ani i Agaty. Ich pozycja z 1000LT 39 12,6 N; 005 45,7 E;

Nasza pozycja z 1000LT 39 05,9 N; 005 38,4 E. Nasz Krk 280, speed (og) ok. 6 w. Jedziemy na samym grocie. Za nami znowu jakaś wstrętne chmura, zaczyna padać, więc zabieramy się za refowanie.

Podczas burz wiatry mieliśmy bardzo zmienne, teraz jest SW 5B i zapowiada się, że będzie rosło.

Poza atrakcjami z deszczem, błyskawicami i grzmotami - wylałyśmy kolejne wiadra wody. Chyba przełożymy pompkę elektryczną, a wąż do silnika spokojnie dochodzi. Przepisy przepisami, no zobaczymy. Do tego przecieka (wydaje się, że przemokła) nasza owiewka. Silnie i intensywnie lało, a to wcale nie było skraplanie wody... :-)

Ale nawet nie zdajecie sobie sprawy, jaka radość... - wchodzimy do łazienki, czy w przechyle czy bez i .... - jest sucho!!!!!!! Docięliśmy wycieraczkę i nawet ładnie wygląda. Jednak kit Asi był strzałem! (Asia mówi z uśmiechem, że ma niestety za mało kitu, żeby uszczelnić całą łódkę :-))

Po prostu woda z zęzy dostawała się do środka i wlewała się przez szafkę...

Sporo prądu żre inwerter, ssb, ale naprawdę często tego nie używamy. Zresztą - pewnie Ania już Ci Andrzejowi pisała - jak staliśmy jeszcze w Vito, chciałam ustawić wszystko tak jak trzeba, żeby potem - jak już dostaniemy adres mailowy - żeby nic nie trzeba było już robić. Zaczęło się robić dokładnie tak, jak wtedy razem instalowaliśmy. Posprawdzałam kilka razy i wpadłam, że z włączonym inwerterem - sailmail nie połączy się, pewnie zbyt duże pole magnetyczne inwerter wytwarza. Ania wciąż miała prąd z kei, więc jej wszystko pięknie działało. Trochę też dziwne, że tak jest...

Na razie kończymy, pozdrawiamy i do usłyszenia!

Gosia&Asia

Ps: Trochę nam się przedłużyło z wysłaniem tego maila, bo ta brzydka chmura, o której pisałam wcześniej - właśnie nas dopadła. Grot z 3 refami i nas kładło. Na samym foku w tej chwili mamy wciąż 8w sog. Siła wiatru podchodzi pod 29-30w. A ponoć na foku się wolno pływa :-))

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 11:41 AM  
Subject: Hejo!!!

Cześć Elwira! Tu my - Gosia i Asia!

Opowiadaj, co tam u was w firmie się dzieje, ponoć nieźle nam kibicujecie, albo AA coś ściemnia ;-)

Jak nastroje i w ogóle. Co u nas - to pewnie na bieżąco wiesz od AA, ale napiszę później trochę bardziej osobistego maila. Podaj może jakiś bardziej prywatny adres e-mail..

Poza tym Jarek mi powiedział, że chłopaki nie przyjadą, ten tylko 2-dniowy do nas :- ( Musisz na nich jakoś wpłynąć, żeby przyjechali do nas. Już nie chodzi o to, że świetnie towarzysko by było, ale przede wszystkim o to, że na jachtach trzeba parę rzeczy jeszcze zrobić.

Poza tym chciałybyśmy z Anią prosić o przywiezienie nam fajek!!! Tutaj są cholernie drogie, a AA na pewno dla nas tego nie zrobi:-)

Odezwiemy się później!

Pozdrów koniecznie ekipę i odzywaj się do nas!!!

Buziaki wielkie

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 6:20 PM  
Subject: Wieści z 1800

Trochę faktycznie zelżało, tak z 33-35w na 25-28w, ale miejmy nadzieję, że jeszcze zelży. Pięknie jedziemy, tyle że fale zrobiły się już niezłe. Dajemy oczywiście radę i płyniemy na Majorkę.

Nasza pozycja z 1808LT 39 09,3 N; 004 37,5 E  
s/y mantra Ania z 1808 39 18,9 N; 004 42,1 E

My z Anią słyszemy się za 2 h.

Do usłyszenia!

Gosia\$Asia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 7:25 PM  
Subject: przemyślenia...

Witaj ciepłutko i wietrznie!

A humor mam b. dobry- płyniemy średnio 5,5-6kn na 3 refach w dobrym kierunku dokładnie na Punta Salinas, wiatr trochę osłabł i można ostrzyć:-)) no i z Goską zbliżamy się do siebie- wiesz co... fajnie tak widzieć światełko drugiego jachtu.... tak jakoś od razu różniej i cieplej na serduszku :-)

aha! zaczęło mocniej wiać- muszę wyrzeć. uuuu znowu chmury- podobne do tych "wczorajszych" ale szybko się przesuwiają po niebie - miało przycichnąć... zaczyna padać :(

buziaki  
Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 15, 2005 9:05 PM  
Subject: Re: Baleary coraz blizej

Kochany Andrzeju!  
Podziwiamy Twoje poczucie humoru.  
Żałujemy, że nie ma Cię tu z nami!!! Jesteś dzielny, jesteśmy z Ciebie dumne. Poważnie!!!  
Twoje Dziewczyny

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Sunday, October 16, 2005 9:46 AM

Subject: witaj o 1000!

Witaj ciepłutko!

Jest przed 0900, jakąś godz. temu zrzuciłam tłumik kołysań na 3 refie, ale fajna huśtawka:-) jest dość ciepło i wilgotno.

Od mniej więcej północy płyniemy na silniku- wiatru brak także noc minęła nam spokojnie. Wieczorem zapowiadała się burza, ale na szczęście jakoś rozlaźło się po kościach.

W kwestii, czy Magda płynie z Gosia czy nie-to chyba powinienes porozmawiać z Gosią i sama Magda, ja się już nie bardzo orientuje. Rozmawiałeś może z Dorota? masz może wiadomości od Ewy? czy Ewa płynie od Panamy przez Pacyfik?

A tymczasem widoczność się pogorszyła, szkoda:- ( z odległości 5.5nm ledwo mającą brzegi Majorki.

dziś dzień krawca-szycie grota! Dobrze, że wzięłam "jachtowe roboty bosmańskie"- ściegi będą "książkowe":-) a tak swoja drogą- już dość dawno nie szylałam żagli- ostatnio na Chopinie siedząc na rei-to było chyba ze 3 lata temu! potem jeszcze wjechać na maszt i czymkolwiek okleić górne salingi!! szkoda tego grota, aż mnie serce boli!

jako oświetlenie stołu naw wzięłam lampkę na 12V. W Calasetta kupiłam wtyczki, trzeba będzie zrobić "przejściówkę", nasze nie zawsze pasują ; mamy już dużą i małą 2+1, zostaje jeszcze 3+1 i to chyba byłoby wszystko?

wyjrzałam na zewnątrz- ale numer parę metrów od burty spokojnie dryfuje sporych rozmiarów krzak a na nim siedzi sobie ptak!

Prowizoryczne łąty naklejone na grota niestety tylko częściowo przeżyły wczorajsze wiatry. Znalazłam kawałek grubego dakronu, który przykleiłam do samoprzylepnego i dopiero taką łątę- przykleiłam na grota. Żagiel był wilgotny, więc nie miało prawa dobrze "chwycić".

od wczoraj robię listę rzeczy które należy poprawić/zmienić/dorobić itd. dziś po południu postaram się ją wysłać.

moja poz. na godz. 1000: 39 16.2'N 003 00.9'E

ASIA: 39 17.3'N 002 51.5'E

My też myślimy o Tobie, fajnie, że jesteś!

uściski

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 16, 2005 10:53 AM  
Subject: Już spokojnie

Wczoraj było niezłe... wciąż 29-35w, dopiero późnym wieczorem ucichło. Zdechło tak, że prawie cała noc jechałyśmy na dieselgrocie. Teraz już na żaglach... Prujemy ok.5w, wiatr NE 3B, stan morza 2, lajcik ;-)  
Tylko czujemy kręgosłupy i ręce od wczorajszego sterowania ręcznego, Ziutek już nie dawał rady...

Nasze pozycje z godziny 1000 LT:  
s/y Mantra Ania: 39 15,2 N; 003 00,9 E;  
s/y Mantra Asia: 39 17,3 E; 002 51,5 E

Pozdrowienia!

Gosia & Asia

From: <mantra ASIA>  
Sent: Sunday, October 16, 2005 10:29 PM  
Subject: Hej!

Andrzej!

Jesteśmy w porcie Cala Nova zaraz przy Palma de Mallorca. Nikogo tu nie znalazłyśmy, ale "naocznie" widzimy, że jest tutaj dźwig i slip, taki jak w Monfalcone. Spróbujemy rano kogoś dorwać, bo dziś niedziela wieczór, nikogo zupełnie nie ma.

Jeżeli ten dźwig będzie oki i dogadamy się rano, to najlepiej jak tu zostaniemy. Damy znać rano. Jak nie - to zadzwonimy tam gdzie mówiłeś.

Spróbujemy umówić dźwig na wtorek rano, tak chyba będzie najlepiej, zależy jak z przylotem i dotarciem kogoś do nas...

Pzdr

Asia&Gosia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Sunday, October 16, 2005 8:16 PM  
Subject: lista

Witaj!

Nie mam suwmiarki więc nie zwymiaruję pokrywki, na oko wygląda na gwint drobnozwojny wew. fi 35-37 (ale ubaw -nigdy tak nie podawałam wymiarów! pokrywka musi być identyczna do części nakręcanej na gniazdo po podłączeniu autopilota- tak mi się wydaje; dość dawno odpadła - nie pamiętam).

Ola odpisała, że nie może :-( ech...jakoś przeżyję... ale dno!  
pa!

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 16, 2005 10:29 PM  
Subject: Trzeba...

Ludzie miesiącami przygotowują się do rejsów dookoła świata, więc na pewno o wielu rzeczach nawet nie myślimy w tej chwili... ech...

Elektronika

a) podłączenie GPS z laptopem! (Dostałyśmy nowy program, facet nam zainstalował i poustawiał jak ma u siebie.

b)weatherfax ! trzeba podłączyć i sprawdzić, czy działa.

Odsalarki jeszcze nie sprawdzałyśmy. Na razie przestudiowana została instrukcja, musimy też to przećwiczyć przez regatami!

Poza tym wszystkim - jachty są super!

Poza tym - to jesteś Niesamowity!!!!!!!!!!

Pozdrawiamy!

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Monday, October 17, 2005 12:23 PM  
Subject: Re: usterki

Andrzeju!  
Rozumiemy, że Ty też przyjeżdżasz, tak?

Przydałoby się, żebyś wziął też ze sobą klucz, pompkę - zestaw do wymiany oleju silnikowego i przekładniowego i do saildrive. Nie mamy też oleju przekładniowego, ani do saildrive'a, a silnikowego mamy 1,5l.  
Weź ze sobą suwmiarkę, nie wszystko da się wymierzyć do mm.  
Daj nam też znać, o której będziesz, żebyśmy się dokładnie umówiły z facetem od dźwigu. Umówiliśmy się na jutro, nie na godzinę, dlatego może warto byłoby dokładniej się umówić.

Wg taśmy mierniczej wynika, że otwór na nowy bolec (sworzeń) (bo aktualny jest wygięty i nie damy rady go wyjąć) ma średnicę 9 mm, pewnie potrzebujemy średnicę sworznia 7mm, o długości 55mm.

Ale to nie jest wystarczająca dokładność.  
Zamiast sworznia można by dać śrubę z nakrętką.  
Przeżyjemy teraz jeszcze bez tej drabinki, a najlepiej, jakbyś to osobiście obejrzał. Drabinkę też trzeba będzie naprostować.

A rozmiar sztormiaka ... -chyba rozmiar S. Ale może rozmiar M też mógłby być, przywieź to co masz, może nie będzie trzeba kupować.

Raczej dyskiety nam się przydadzą, bo nie mamy nagrywarki. Ale najlepiej byłoby mieć pendrive - przenośną pamięć, żeby można było np. z kafejek internetowych wysyłać zdjęcia, albo w kafejkach przegrywać na płytce CD i wysyłać. Więc dyski CD też się przydadzą przy takim rozwiązaniu.

Na razie tyle, jeszcze się odezwiemy

Pzdr ciepłutko i czekamy z niecierpliwością!

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Monday, October 17, 2005 4:11 PM  
Subject: Gosia

Jeżeli chodzi o mnie i moje dalsze plany....

-rozmawiałam z kapitanem z Chopina, napisał mi, że jeszcze ma czas na znalezienie oficera, który by mnie na 5 m-cy zastąpił, bo na tyle miałam płynąć

-z rejsów po Północnym zrezygnowałam już i dostałam jeszcze propozycje pływania z nurkami za niezłą kasę po Karaibach... chciałabym, żeby już wszystko było jasne, było przygotowane i żebyśmy już płynęły - zaczęły ten rejs...

-ale naprawdę chcę popłynąć! tylko tych kilka spraw...

-na pewno można załatwić bilet z Kanarów dla mnie, najchętniej jeszcze powrotny na Kanary dla mojej siostry...

Rozmawiałam z Magda, ma się do Ciebie odezwać... - jej po prostu jest ciężko podjąć decyzję, ma egz. Mam nadzieje już dzwoniła, a jak nie - to zadzwoń Ty proszę .

- czy wchodziłaby w grę jakakolwiek możliwość zmiany jeszcze nazwy jachtu??? wszystko już porejestrowane, domyślam się... - ale jakbyś po prostu mógł się zorientować. Będzie Ania na s/y Ani i Gosia na s/y Asi :-( Nie jest to najważniejsza rzecz do zrobienia oczywiście, ale byłoby mi lepiej, ech...

Pozdr

Porozmawiamy jeszcze jak przyjedziesz!

Gosia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Thursday, October 20, 2005 11:06 AM  
Subject: Delfiny...

Cześć Dzielna Ekipo!!!

Tu Dzielne dziewczyny meldują, że płyną na Ibizę i jest ślicznie!!  
Właśnie przepłynęło obok nas stado delfinów i paręnaście minut delfiny bawiły się z naszym kadłubem wyskakując ze wszystkich stron... Nawet na Atlantyku na Chopinie nie widziałam tak ich wiele w jednym miejscu!!! Coś niesamowitego!!!!

Tak więc płyniemy sobie na dieselgrocie, póki co wieje 1B i oczywiście w morde, a my się spieszymy bardzo, więc prujemy wciąż ok. 5,5 w, przemierzając kolejne mile...

hihi - tak dla orientacji, aktualnie mamy podliczone, że od Monfalcone - przepłynęliśmy 1528Mm w czasie 329h, z czego 178h50m na żaglach... Nieźle, co...

Wow!!!! Kolejne stado delfinów właśnie się do nas przyłączyło!!!

W ogóle to mamy piękną, słoneczną, bezwietrzną pogodę (choć zapowiadają SW 3B, jest nadzieja na prawdziwego grota:-)).

Płyniemy blisko siebie, wciąż w "zasięgu wzrocznym" i ukłkowym, podajemy więc pozycje s/y Manrty Asi z 1005LT: 39 16,5 N; 002 16,4 E.

Bardzo żałujemy, że już sobie pojechaliście - Andrzej i Wojtku! Odwalony został kawał roboty!

Dlatego super że przyjechaliście!

Zaczęliśmy testowania rozdział nr 2 :- ) Relacje na bieżąco!!!

Elwira!!!!!! Dzięki!!!!!!! :-))))))))))))) Nie ma to jednak jak kobieta :- ) hihi

No nic to w takim razie.... Kończymy pisać i zabieramy się za inne rzeczy...

Buziaki wielkie dla wszystkich Chłopaków ze stoczni!!!

Uściski dla Dziewczyn!

i do usłyszenia!!!

Gosia&Asia

Andrzej, napisz mi proszę, jak się czujesz po wczorajszym obiedzie. Nic Cię nie boli?  
Niepokoje się, bo już po fakcie przeczytałam na słoiku sosu Knorra, że zawierał 4% białego wina, mogło zawierać nawet 12% alkoholu, więc przyswoiłeś prawie 0,05%. U nieprzyzwyczajonych nawet śladowe ilości alkoholu mogą mieć potworne skutki. Gdybym ja wypila taką ilość mleka, to chyba by mnie zabiło. Mam nadzieje, że wszystko dobrze, ale jeżeli boli Cię głowa, chce Ci się pić i ogólnie czujesz się niedobrze, weź aspirynę, napij się zielonej herbaty z cytryna i z cukrem i odpoczywaj. Te dolegliwości same przejdą, nie klinuj, bardzo Cię proszę, Ty jeszcze tego nie umiesz.

Asia

PS. Eki jest wspaniały! Po kolacji sprezentował nam jeszcze odbijacze - każdej łódce po jednym. I to wszystko, jak mi powiedział, w ramach ekspiacji za wszystkie zbrodnie narodu niemieckiego popełnione na narodzie polskim - od Ulricha von Jungingena po Hitlera. I ktoś mówił, że z Niemcami nie można się dogadać...

From: "mantra ASIA"

Sent: Thursday, October 20, 2005 2:59 PM

Subject: SILNIK!!!

Nasz silnik nas nie cierpi!!! Nasz silnik w ogóle nie chce współpracować!!! Naprawdę chcieliśmy się z nim zaprzyjaźnić, ale on nas olewa!!!  
A tak poważnie, to silnik się po raz kolejny przegrzał!!!!

Po odstawieniu - dało radę przyłożyć rękę, więc nie jest jakoś masakrycznie gorący. Filtr oleju był za to gorący i tak samo korek od zbiornika płynu chłodzącego. W zbiorniku wyrównawczym płynu chłodzącego jest odpowiednio.

A może znowu nam się meduza wessała :-)))

Może to jest kwestia odstawienia tych podgrzewaczy wody...

W każdym razie zmieniamy plany i jedziemy do Sta. Eualia des Riu, tam się dowiedziałyśmy, że jest serwis Yanmara. Gwarancje są podpisane, więc mamy nadzieję, że w końcu "bucolapka" zostanie usunięta.

Z dobrych wiadomości... - nasza zęza jest jeszcze sucha, a od ponad godziny idziemy w przechyle :-))

Gosia&Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, October 20, 2005 6:01 PM

Subject: :))

hejkum:) kurczę od rana (świtu)jest nie tak, znowu wpatrując się w światła nie zauważyłam, że statek na kolizyjny idzie, dupa!! czy ja się kiedykolwiek tego nauczę, czy naprawdę jestem tak odporna na wiedze:(( wcale mi się to nie podoba, bo się staram a tu ciągle coś nie tak:(( ponoć nie ma rzeczy nie wyuczalnych., choć może są wyjątki. Nic to spadam popatrzeć na te światła znów, może się nauczę czegoś nowego, choć po 3 tygodniach już powinnam je bezbłędnie rozróżniać. Ponoć jestem uparta i chce się nauczyć jeszcze mnóstwa rzeczy, ale jak tak od rana coś idzie nie tak to może ja się poddam.....

pozdrawiam cieplutko, i jako ze na obiad nie wymyśliłam nic, to nie będę Cię drażnić, za bardzo....

Agatka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, October 20, 2005 6:01 PM

Subject: Witaj o 1800 (no troszkę później)

Witaj ciepłutko!

Rano, jak dzwoniłeś spałam i nie słyszałam telefonu, czy to coś pilnego? teraz mam zasięg, jesteśmy pod Ibizą, planujemy wejść do Santa Eulalia- tam jest serwis Yanmar, a pewnie resztą wszystko wiesz- Gosia miała Ci wysłać maila. U nas wszystko w porządku, trochę się przespałyśmy i wyszłyśmy ok 0500 rano z Calanova. Rano nie wiało, więc płynęłyśmy na silniku, później się rozwiało, oczywiście w morderę:( więc płyniemy na żaglach i całkiem nieźle nam idzie:-) jest SW3-4, ale coś chyba zaczęło przycichać.

Marcin podłączył również u mnie GPS do laptopa- kable były w niewłaściwych gniazdach:-( zajął również do ukafki.

nasza poz. na godz. 1800: 38 58.8'N 001 43.1'E Aśkę widzimy cały czas, także ich poz. będzie podobna

idę zrobić zwrot bo jedziemy w krzaki

Fajnie że przyjechaliście! Miło było Was zobaczyć! Dobrze, że trochę udało się zrobić na jachtach, choć do końca wciąż jeszcze daleko...

chyba czas na kawę! coś chyba podupadam na formie:-( ech...nic mi się dziś nie chce, a najchętniej bym spała!!

pisać też nie mam ochoty, może wieczorkiem znajdę wenę twórczą?

A Hania pisała, że wyjechali! Juliusz uknuł chytry plan, żeby mi zrobić niespodziankę- chciał zabrać moją siostrę! nikt z trójki (nawet moja siostra!!) nie pisnęli ani słówka!! niestety Beata ma jakieś ważne zajęcia i nie przyjedzie, szkoda...

ciekawe, czy uda mi się połączyć?? a spróbuję!

uściski ciepłutkie

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Thursday, October 20, 2005 6:14 PM  
Subject: 1800

Z Ania widzimy się wzrokowo. Nasza pozycja na 1800: 39 02,3 N; 001 43,0 E.  
Pzdr

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Friday, October 21, 2005 7:23 PM  
Subject: Silnik cz. kolejna

Andrzej!

W Eulalii niewiele udało się zrobić, niestety. Znalazłyśmy 2 serwisy Yanmara, blisko mariny, ale niestety - w żadnym mechanik nie miał czasu do nas przyjechać i chociaż obejrzeć silniki. Jakaś porażka!!!

Udało się za to zdobyć namiary na serwisy yanmara w następnych portach, będzie można szybciej się z nimi skontaktować, żeby był ktoś ready, jak przyplyniemy. Najlepiej byłoby, jakbyś Ty się z nimi skontaktował i umówił.

Poza tym - piękna pogoda! Kupiliśmy jeszcze po 2 odbijacze na jacht i banderkę dla dziewczyn...

Bardzo żałujemy, że na Majorce nie wezwaliśmy żadnego specjalisty... ech...

Na razie płyniemy jak możemy i tyle.  
Pozdrawiamy ciepłutko!

Gosia&Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Friday, October 21, 2005 11:29 PM

Subject: :))

hejkum:)

siedzimy sobie w porcie Santa cos tam, ale pewnie niebawem będziemy wyłazić, wreszcie, ile można w porcie siedzieć? choć wczoraj (po raz drugi na tym rejsie) znalazłyśmy chwilę czasu, żeby posiedzieć na łódce z gitarą i pośpiewać trochę. Jeszcze trochę a będziemy grać na dwie, nie na jedna gitarę. Znów ambitny plan wstukania wrażeń do kompa się nie zrealizował coś mi zdaje że ich w ogóle nie wstukam jak tak się będę do tego zabierać. Jutro planuje jakiś dobry obiad i nie będzie to jajecznicą;) Jak będzie zjadliwe to napiszę (oczywiście jak za bardzo nie będzie bujać to zrobię;) jak będzie to się skończy na kanapkach /sucharkach itp. Dziś minęły równe 4 tygodnie, w sumie to się zastanawiam ile tygodni jeszcze ze mną wytrzymają.

pozdrawiam cieplutko

agatek

ps. AAa mamy banderkę hiszpańską:))))

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Saturday, October 22, 2005 9:58 AM

Subject: IBIZA

Witaj ciepłutko!

Stoimy jeszcze w porcie jest 1500 21.10. Trochę pospałam i czuje się lepiej:-) skończyłam szkice uchwytów do kuchenki oraz kosza na śmieci, pozostaje tylko wysłać, może Agata będzie miała ochotę się przejść.

W bakiście nadal mokro, więc cała jej zawartość znajduje się w kokpicie :-( wygląda na to że chyba uszczelkę muszę zrobić po swojemu... nie wiem jak to się dzieje, ale po Waszej wizycie nie mogę dojść do ładunku- co jest i gdzie?! czas na przegląd generalny wszystkich schowków. Wróciły dziewczyny ze strategicznym zakupem- mamy odbijacze! Agata kupiła też banderkę hiszpańską, więc uroczycie wciągnęłyśmy ja pod prawy saling.

Jest 1800- przegląd skończony:-)) udało mi się co nieco poukładać wszystko :-)) teraz nasza mnie wena na przykręcanie haczyków! A w życiu nie przypuszczałam że będę szaleć na jachcie z wkrętarką! chyba całkiem nieźle mi poszło - ilość przykręconych haczyków - 8 szt. tak mnie to zajęcie wciągnęło że zapomniałam o rzecznicach... obydwie się zwodowały:-) eee trudno! Wywierciłam też otwory w szafce na przejście kabla od modemu do laptopa :-))teraz płatanina kabli jest w stole!

Idę z Gosią po jakieś zakupy. W drodze do Santa Eulalia Gosia wymieniła kurek na chłodnicy- tamten wyglądał dość kiepsko, może to była przyczyna przegrzewania się silnika - nieszczelność układu? Sprawdzimy jutro po drodze....

noo nieźle- okulary kupiłam - niebieskie oczywiście (Gosia ma czerwone:-)) kupiłyśmy też parę drobiazgów na jachty. Zapomniałam o zakupie kłódki i benzyny do silniczka:-)

Podjęłyśmy też strategiczną decyzję wypłynięcia rankiem- trochę jeszcze pośpimy i pobudka o 0400.

Jak postanowiłyśmy tak i zrobiłyśmy- pobudka 0400 i w drogę! Odpuszczamy sobie Alicante (to może innym razem;) i gnamy na silniczkach na SW- przejdziemy pomiędzy Ibizą a Espalmador. Następny planowany port- Almeria lub jej okolice, to kawałek drogi jakieś 250 nm, wiatr dokładnie wg prognoz SW.

Jest 0930 22.10.2005. Płyniemy nadal na silniku dokładnie pod wiatr i fale-paskudztwo!-

ASIA trochę przed nami. zapowiada się ładny dzień, już teraz jest 25st... super, cieszę się że masz śrubę! choć do tej zdążyłam się przywiązać :)

tym czasem jest 1000-czas na łączność z ASIA

nasza pozycja na godz. 1000: 38 45.1'N 001 17.7'E

Wspólnie doszliśmy do wniosku, że dość już jazdy na silniku! stawiamy żagielki:-)) znowu halsówka, no trudno.... byle do przodu! dobrze mieć sprawną ukaefkę! Marcin prawdopodobnie nie odwiedzi nas ponownie, więc przywieź proszę łącze radiowe-byle kompletne. No żagielki postawione, tylko kurs w krzaki 170 :(

Uściski i buźki elektroniczne.

Ciekawe czy uda mi się połączyć?

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 22, 2005 11:05 AM  
Subject: godzina 10.00

Witaj Andrzeju!

Udało mi się uspić czujność Gosi (i ją samą) i cichaczem zakraść się do komputera, żeby coś od serca do Ciebie napisać bez cenzury. Oberwie mi się potem za to, ale co tam, i tak cała jestem posiniaczona.

Pozycja z 1000: 38 44,4 N 001 16,3 E wiatr SW 3, o dziesiątej jeszcześmy szły na silniku, ale po rozmowie z Aneczką, z którą utrzymujemy stały kontakt wzrokowy, postawiłam sobie żagielki (kolejna samowolka - będą siniaki!) i skoro przy tej czynności udało mi się jej nie zbudzić, to odważyłam się do Ciebie i Elwiry napisać.

Tiktak mi trochę przeszkadza, bo co chwila piszczy, muszę co i raz wyskakiwać na pokład i go uciszać, przy okazji spoglądam, czy coś nie jedzie.

Z tą Ibizą to lipa, rozczarowana jestem, tylko szukanie serwisów Yanmara, prysznic okropnie daleko, mycie łódki, sprzątanie, drobne prace pokładowe, zakupy w sklepie żeglarskim, kupiłyśmy normalne odbijacze i banderkę hiszpańską dla mantry Ani, a dla siebie rękawiczki kremowo-czerwone, niebieskich niestety nie mieli. Kupiłyśmy też wiaderko i szmaty, i jeszcze więcej klamerek. Poza tym, nic ciekawego, ani sekscesów, ani alkoholu, porządnieję na tym rejsie, już nawet colę zaczęłam pić bez whisky, bo się skończył, a przecież Ciebie nie poproszę, żebyś mi przywiózł.

No skoro nalegasz i Gosie obudziłeś, to już nic więcej do Ciebie nie pisze tylko wysyłam tyle, co jest.

Cześć

Asia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Saturday, October 22, 2005 6:23 PM  
Subject: w drodze..

Witaj ciepłutko!  
przez cały dzień nic w zasadzie ciekawego się nie wydarzyło, pooglądałyśmy delfinki  
bawiące się z kadłubem jachtu i to była jedyna atrakcja. to niesamowite zwierzątka!  
nasza poz. z godz. 1800: 38 42.6'N 000 36.2'E  
poz. ASI z godz. 1800: 38 40.1'N 000 40.5'E  
trochę się rozjechałyśmy :-)  
dzisiaj wieczorem powinnam mieć jakieś informacje co do Ali...

uściski i buźki  
Ania

From: "mantra ASIA"

Sent: Saturday, October 22, 2005 6:49 PM

Subject: limeryk - jeszcze całkiem łagodny, choć może odrobinę wazeliniarski

Pewien jachtów konstruktor w Szczecinie,  
Chciał raz zrobić przyjemność dziewczynie,  
A że był chłop na schwał,  
Dziesiątki chętnych miał,  
Tylko kilka na morze popłynię

JR

From: "mantra ASIA"  
Sent: Saturday, October 22, 2005 6:49 PM  
Subject: 22.10.2005/1800

Kochani!!!

Za nami już dawno Ibiza, a przed nami - przepiękne brzegi Hiszpanii... Wieje w mordę, nie nowego właściwie, halsujemy się więc ile sił w możliwościach gotowania na przechyle:-)) Jedynie jazda z Sardyni na Majorce była z wiatrem, ale git, chociaż nie wyobrażam sobie pod wiatr... Życie w jachcie graniczyłoby z cudem... A tak to przeważają przeciwne nam kierunki wiatrów.... no cóż... Planu mimo wszystko się trzymamy:-) Po prostu dzielne z nas kobiety i tyle! :-))

Wczoraj z Anią byliśmy niezłe! Najpierw poszliśmy na zakupy (wiaderko dla nas, wieszaki, klamerki, chleb) i przy okazji szukaliśmy okularów przeciwsłonecznych dla siebie. Ja miałam takie fajne, niebieskie, ale utopiłam przy jakimś manewrze z żaglami i lipa, oczy bołą, jeszcze zapalenie spojówek.... O nie! Ania na zapas, co by jej się przytrafiło, co mnie. Tak więc kupiliśmy - ja czerwone, Ania niebieskie okulary! Chyba popadamy w jakąś schizę :-)) Po powrocie - zabrałyśmy się za malowanie naszych deseczek w kambuzie... - i teraz uwaga! **UTWARDZACZ SIĘ UTWARDZIŁ!** :-)) No to sobie pomalowałyśmy :-))

Potem - zabrałyśmy się za dzielenie map na jachty. To była ciężka walka. Do wyboru był pełen zestaw 3 map, albo jedna generalka... Wpadłyśmy na genialny pomysł: kto wylosuje krótszą zapałkę - bierze zestaw dokładniejszy. Dla mnie pomysł niestety nie okazał się zbyt genialny :-)( Następnym razem zagramy w marynarza:-)

A teraz nasze pozycje 22.10.2005 godzina 1800LT:  
s/y mantra Asia 38 40,1 N; 000 40,5 E;  
s/y mantra Ania 38 42,6 N; 000 36,2 E;  
wiatr SW 3-4B.

Ściskamy mocno i do usłyszenia

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 23, 2005 10:34 AM  
Subject: limeryk - ostrzejszy, ale liczę na Twoje poczucie humoru

W Szczecinie mieszka pan Andrzej,  
Co świat opłynął na Mantrze.  
By chuci swej zadośćuczynić  
Zupełnie nie wiedział, co czynić.  
Dał dwie łodki kapitanom trzem.

JR

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 23, 2005 10:34 AM  
Subject: 23.10.2005/1000

Hejo!!!

Słoneczko świeci, chmureczki niegroźne jak na razie, w końcu odkręciło i jedziemy w dobrym kierunku. Jakiś palant przed chwila chciał nas rozjechać, ale mu nie wyszło :-)  
Czasami można tu spotkać takich wariatów, którzy nie wiem, po zrobieniu np. Veditjela Brodice (albo i nie?) rozumy pozjadali. Pierwszeństwo drogi to chyba czarna magia :-)).  
ech...

Strategia żeglowania na razie przynosi pozytywne skutki. Wczoraj nadrobiliśmy - głównie żeglując na zachód, żeby być jak najbliżej brzegu. Tam mniejsza fala i ładne widoki (życie wewnątrz jachtu, płynąc pod wiatr przy sile wiatru już od 3-4B nie należy ani do łatwych, ani przyjemnych. Handrelingi i pilersik aż same się wrywają, że chcą z nami pływać i chcą się nam przydać:-)

Za to na zewnątrz - jazda niesamowita!

W nocy lekko przycichło, poza tym GPS wołał, że głodny, więc kilka godzin żeglugi na dieselgrocie, baterie podładowane i teraz już mamy super kierunek W 4B i ma odkręcać na N. Płyniemy więc pełnym bajdewindem wzdłuż hiszpańskiego brzegu i podziwiamy z daleka krajobraz.

Tak więc u nas "wporzo" - jakby powiedziała Fleaxx, dziewczyna z mojej wachty z Chopina, co spodobało się wszystkim. Podobnie jak "git" i "lipa" od chłopaków z Białegostoku z załogi szkielekowej... Hihi, ale tam było fajnie. Chyba za bardzo przyzwyczajam się do ludzi...

Z Alicante zrezygnowaliśmy, jesteśmy trochę do tyłu. Chcemy za to jak najszybciej dotrzeć do Almerii, a potem może już od razu do Benalmadeny - żeby zdążyć ze wszystkim. Przeraza nas ogrom prac, jakie niby przez 2 dni Grzesiu ma zrobić... W następnym mailu będzie lista ;-))  
Także Grzesiu!!! Wyśpij się porządnie przed przyjazdem do nas! Z głodu nie padniesz, już się Tobą zajmiemy... Kiedyś próbowałam jakieś tabletki coffeinowe, żeby nie zasnąć, jak uczyłam się do egzaminów na studiach :-)) Nawet działały... :-)

Maćka i Jarka też chętnie przyjmujemy!!! Marcin! Ty też! Wojtek, Kazek i reszta. Chłopaki! Przyjedźcie do nas!!! Elwira! Bez Ciebie też lipa!!! Trzeba nas porządnie pożegnać przed rejssem dookoła świata!!! Nie zdążyliśmy z imprezą pożegnalną w stoczni - to możemy w Benalmadenie! A z większą ekipą ludzi - szybciej zrobimy to, co jeszcze tu trzeba zrobić. AA z Grzesiem samolotem, a Wy samochodem przyjedźcie!!! Wszystkimi się zajmiemy!!! Tylko przyjedźcie do nas!!! Plizzz!!!

Pozycje z 1000 23.10.2005r.  
s/y mantra asia: 37 50,4 N; 000 27,4 W;  
s/y mantra ania: 37 54,1 N; 000 25,4 W;

Ściskamy mocno i czekamy na wieści od Was! Koniecznie!!!  
Buziaki gorące i mocne uściski!

Gosia&Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 23, 2005 3:57 PM  
Subject: limeryk - bardzo łagodne wishful thinking

Ta mała Gosia z Wrocławia  
Wszystkich dokoła ustawia  
Jest nawet pewna nadzieja,  
Że tak ustawi Andrzeja,  
Że będzie gorzałę nam stawiał.

JR

Sobie nie myśl, że ja dla byle kogo układałabym limeryki! Powiem więcej, mało kto tego zaszczytu dostępuje - a Ty - jak na razie, jak nie jako główny bohater, to chociaż postać drugoplanowa. Na razie dopadła mnie muza poetycka, może nie skończy się to odsiadka, ale to chyba skutki abstynencji. Fraczek, mój przyjaciel poeta największy, (sam o sobie skromnie mówi - najwyższy), tylko na trzeźwo pisze, widocznie mi się też udzieliło. To teraz na żadną prozę nie licz. Do prozy muszę mieć szklaneczkę trzydziestoletniej single malt on the rocks. Ciepłutko pozdrawiam  
Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 23, 2005 6:24 PM  
Subject: 23.10.2005/1800

Nasza pozycja z 1800, z mantra Ania widzimy się wzrokowo:

37 24,2 N; 000 65,8 W

A POZA TYM TO ZJADŁYŚMY WŁAŚNIE PRZEPYSZNE NALEŚNIKI!!!

i w końcu usłyszałyśmy przez ukf polski głos!!! chłopaki ze statku niedaleko nas odezwały się i miło pogawędziliśmy!!!

do usłyszenia!

gosia&asia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Sunday, October 23, 2005 6:07 PM  
Subject: hej!

Witaj ciepłutko i słonecznie!

u nas normalnie, dzień jak co dzień, odebrałam ostrzeżenie nawigacyjne: delfinki na kursie:-))  
udzieliłam też Goście przez VHF instrukcje obsługi wkrętarki:-))  
przed chwila pogadałyśmy z polską załogą jakiegoś statku, fajnie mieć sprawna VHF! (nie  
zapomnij o złączu radiowym, proszę)  
poz. z godz. 1800: 37 26.2'N 001 00.5'W  
zgubiłam (ale to już dużo wcześniej i zapomniałam) szklę mocującą róg halsowy grota-  
dopiero wczoraj mi się przypomniało jak róg halsowy "wybrał wolność"

przywieź jeszcze proszę:

- ) 4 omegi do pręta fi 21
- ) utwardzacz (ten co zostawiliście na dobre się sam utwardził)

miłego wieczoru,  
buźki i uściski  
Ania

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Sunday, October 23, 2005 9:33 PM

Subject: :))

ha!

dziś, żeby nie było że ciągle jajecznicą i sosy knora mniej lub bardziej zjadliwe, to postanowiłam zrobić risotto, klasyczne z cukinią. Całkiem mniamuśne było, a niektórzy to nawet dokładki brali, znaczy gut i rybki się tym razem nie najadły wcale. Chyba muszę częściej gotować, w porcie to ludzik, ale na wodzie jeszcze trochę sprawia mi to trudności tym bardziej że trochę za często choruje i absolutnie mi się to nie podoba.

a tak w ogóle to płyniemy niestety na silniku wypatrując świateł statków itp, i już nawet kilka książkowych przykładów przepłynęło.

pozdrowienia z nad niekoniecznie zagwieżdżonego dzisiaj nieba.  
agatonek

From: "mantra ASIA"  
Sent: Monday, October 24, 2005 10:16 AM  
Subject: 24.10.2005/1000

Właśnie mijamy sobie cypelek Cape de Gata. Coś wspaniałego, cudowny widok!!! Do tego słońeczko i piękna pogoda. Póki co zelżało i znowu jedziemy na silniku...

Ania niedaleko nas, o dziwo z przodu trochę :-))  
Nasze pozycje z 1000:  
s/y mantra asia: 36 40,8 N; 002 13,9 W;  
s/y mantra ania: 36 39,0 N; 002 17,7 W;

Asia pisze kolejne części opowieści naszej tu przygody!

Rozpiszemy się więcej później. Póki co pozdrawiamy i ściskamy mocno!!!

Gosia i Asia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Monday, October 24, 2005 10:20 AM  
Subject: poniedziałek

Witaj w poniedziałek!

noo wreszcie na żaglach! po całej nocy na silniku, miło posłuchać szumu falek :-)) nie wchodzimy do Almerii, tylko do Almerimar- podobno fajna i niedroga marina, zobaczymy. Tragedia- nie ma kawy! ta rozpuszczalna jest bezkofeinowa :-( ale dno!

poz. na godz. 1000: 36 39.1'N 002 21.4'W

Twoje maile odebrałam dość późno, więc dopiero dziś odpisuję.

A jednak pilers? noo wreszcie! jacht i tak jest zagrożony, a pilers w tym miejscu jest bardzo potrzebny, a pamiętasz- nie tak dawno nawet nie chciałeś o nim słyszeć... a więc - wysokość 1015 od poziomu blatu kambuza do sufitu.

Ania

From: "mantra ASIA"  
Sent: Monday, October 24, 2005 12:56 PM  
Subject: lista

Uchwyty na kubki w kokpicie, po 2 na każdy jacht (średnica naszych kubków 850; wysokość 950; szerokość uszka (rączki kubka) 20

Całujemy!

Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"

Sent: Monday, October 24, 2005 12:56 PM

Subject: limeryk codzienny, delikatny, sobie samej nie będę przecież dokładać

Jest na Mantrze pewna Asia z Krakowa,  
Co wykwintnie lubi gotować.  
Gdy dołała raz wina do sosu,  
To takiego narobiła bigosu,  
Ze Andrzeja cały dzień bolała głowa.

JR

Dzień bez limeryka dniem straconym!

From: "mantra ASIA"  
Sent: Wednesday, October 26, 2005 1:58 AM  
Subject: limeryk na dziś

Mieszkała raz w Gdyni Ania,  
Lubiła trudne wyzwania.  
Zobaczył Anie Andrzej,  
Umieścił ją na Mantrze.  
I nie ma już nic do gadania.

JR

Pewnie przyszło już jutro, to tylko dlatego, żeśmy były na wycieczce i nie zdążyłam wysłać. Gotowe jest od 12 godzin. Alhambra jest piękna. A może wiesz, jaka jest druga linijka, bo nie potrafię sobie przypomnieć, mam usprawiedliwienie, maturę zdawałam ćwierć wieku temu, zaczyna się od "Już w gruzach leżą Maurów posady" a potem jest "Bronią się jeszcze twierdze Grenady, ale w Grenadzie zaraza." - nie pamiętam, co jest pomiędzy, - dzisiejsza młodzież nie wie nawet z czego to cytat, niczego już nie uczą w tych szkołach. Na dobranoc pocałunek Almanzora,  
Buzi,  
Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Wednesday, October 26, 2005 2:29 AM

Subject: ;)

dziś wczesnym rankiem skoro świt czyli tak w okolicach 11 obudził mnie głos Gosi, dziewczyny wstawać!! Otworzyłam oczka i właściwie nie miałam absolutnie żadnej idei, co dalej. myślałam tylko o jakiejś mocnej herbatce, co mnie postawi na nogi i obudzi. Jeszcze nie zdążyłam się dobrze obudzić, kiedy Ania znad porannej kawy zapytała czy może by jakieś śniadanko? no cos, kanapki się szybko zrobi, bo absolutnie o niczym innym nie myślałam. Jednak Ania z promiennym uśmiechem zapytała ze może zrobię grzanki? ni cholery nie miałam ochoty, ale patrząc na jej wygłodniałe, spragnione oczy.. hmm, czego się nie robi dla kapitana, a niech tam. Dla osób niewtajemniczonych, grzanki, o których mowa to tak zwane grzanki francuskie, choć ja je bardziej znam jako grzanki po studencku. A wykonanie ich jest banalnie proste, bowiem wystarczy jakiś chleb, świeżego nie polecam, bo nasiąka olejem. Potrzebujemy chleb, jajka, mleko, olej, przyprawy (sól, pieprz, oregano, czy majeranek czy kto co tam preferuje, trochę sera żółtego i pomidorek w plasterki pokrojony. Bełtamy jajka z mlekiem i przyprawami w międzyczasie podgrzewając olej na patelni A( u nas to trwa przynajmniej kilka minut), a następnie brutalnie wrzucamy chleb do masy jajeczno-mleczno przyprawowej i rzucamy na patelnię. Po jakimś czasie, zanim się przypali kładziemy serek żółty i pomidorka o posypujemy jakąś dostępną zieleniną, kilka minut i już można zobaczyć szczerzący się uśmiech z pytaniami a gdzie następne? i dla takich momentów, cieszę się, że z mojego gotowania czasami wyjdzie cos zjadliwego:)))\_

pozdrawiam ciepłutko

agatka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Wednesday, October 26, 2005 2:29 AM

Subject: ;)

Czasami tak jest, że jakaś potrawa za mną łązi i łązi aż w końcu się doczeka realizacji. w tym przypadku też tak było. Postanowiłam, pomimo, że Włochy już za nami wytestować risotto. pełna zapału zabrałam się do pracy. Od razu przyznam, że uwielbiałam przygotowywać tę potrawę, bo zajmuje aż jedna patelnie (a ja nie cierpię zmywać , i strasznie ubolewam nad faktem że zmywarkę to w domu zostawiłam a tutaj jej niet) no i tyle głodomorów. a biorąc poprawkę na moja antypatie do zmywania to danie jest wprost idealne dla mojej kuchni. Risotto wiadomo cebula i odrobina czosnku na początek z cukinią, kapka wina jak na risotto przystało, i na koniec dodane pomidory, i odrobina żółtego sera. Minusem (sporym nawet) był fakt, że dokładnie po zrobieniu dania dopadła mnie choroba morska, więc kiedy Ania zachwycała się smacnością, ja wisiałam na relingach i oddawałam pokłony neptunowi. Ale, tym razem nie było źle, też skosztowałam swojego wyrobu. a Ania brała dokładkę. :))) więc chyba choć trrooooochę zjadliwe musiało być.

agatka

From: "mantra ASIA"  
Sent: Wednesday, October 26, 2005 3:48 PM  
Subject: limeryk zupełnie delikatny

Z Krakowa panna Agatka  
Dostaje maile od Kwiatka\*,  
Śle maile też do Andrzeja,  
Lecz on się jej nie udziela,  
Bo taka z niego zagadka.

\*Dla niewtajemniczonych, Kwiatkowi też Andrzej. Ale pomylić się nie da w żaden sposób.

Andrzeju, dzięki ogromne za Alpuharę. Wiedziałam, że na Ciebie mogę liczyć, ale tym pełnym tekstem przeszedłeś wszelkie moje oczekiwania.  
Do zobaczenia już jutro.  
Asia

From: "mantra ASIA"

Sent: Wednesday, October 26, 2005 11:18 PM

Subject: Dźwig

Dźwig załatwiony na 0900 w piątek. Koszt całkowity 137 euro.

Gorzej z serwisem yanmara, nikt nie odbierał telefonu, ale będziemy jeszcze jutro załatwiać.

Czy macie ten wyłącznik do silnika???

Pzdr

Gosia i Ania

Ps: Dzięki za terminy lotów. Szkoda, że jednak będę tak krótko w PL, ale i tak dobrze, że się udało. Mam nadzieje, zdążę z egzaminami :-))) Krótko strasznie jednak to wychodzi, bo nawet nie 7 dni :( A gdzie spędzenie czasu z rodzina, załatwienie spraw, ech...

Gosia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Thursday, October 27, 2005 11:07 PM

Subject: coś niecoś o mnie

no to zostałam brutalnie zmuszona i molestowana, żeby coś o sobie napisać. Napisałam kilka zdań, mam nadzieję, że może być, choć bardzo ciężko o sobie coś napisać.

napisałam coś o dzisiaj ale zakończenie nie będzie fajne bo utopiłam swój polar:(( się mi cholera prac zachciało. Nic to, czas trochę poplumkać na gitarze, żeby się za bardzo nie zakurzyła.

pozdrawiam ciepłutko  
agatek

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 30, 2005 5:08 PM  
Subject: limeryk - ostry, ale za to jakże pochlebny

Ten konstruktor Andrzej ze Szczecina,  
Co nie pali, nie pije i nie przeklina,  
Nieposkromioną miał chuć  
Wziął cztery baby na łódź  
Sam się już demoralizować zaczyna.

To już znasz, ale słowo mówione jest ulotne, a co napisane i wysłane zostaje na wieki (choć mówią, że nic tak nie plami sumienia, jak atrament). Oczywiście, powinien zostać opublikowany razem ze wszystkimi, w takiej kolejności, w jakiej były pisane, stanowi znakomite zakończenie i dopełnienie - bez tego tekstu seria jest niekompletna. I nie obawiaj się o swoją reputację - to na pewno jej nie popsuje, wprost przeciwnie, który mężczyzna nie chciałby usłyszeć, że "nieposkromioną miał chuć"?

Ja w tych limerykach, to Ci taki wizerunek kreuję, że hej!

Moc pozdrowień,

Asia ciągle trzeźwa (wygram ten zakład, Agata postawi flaszkę, to się dopiero nawalę!)

PS. od Agatki - nie ma takiej opcji (nie wiem, o co jej chodzi - J)

From: "mantra ASIA"  
Sent: Sunday, October 30, 2005 7:59 PM  
Subject: "pojemniki na przyprawy"

Słuchajcie nas teraz uważnie!!!!

Właśnie umarliśmy ze śmiechu!!!!

Zobaczyłyśmy pojemniki na przyprawy!!!!!!??????

Nie dość, że plastikowe, małe, wyglądają jak pojemniki na śrubki, to na dodatek na dekielku jest napisane: "pojemnik na mocz"

??!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Co to ma być!!!!!!!!!!

Andrzej! Czy chcesz, żebyśmy Ci tym przyprawiły jedzenie, jak nas będziesz odwiedzał

????????????? Elwira!!!! Co to ma być!!!! Sprawdź, jako nasza kobieca przedstawicielka w stoczni, co Oni nam przygotowują!!!!

:-))))))))))

Dziwne poczucie smaku :-)))

Gosia i Asia

PS: Nie będziemy już wspominać o tym czymś, (desce z dziurkami), w co mamy te pojemniki na mocz pakować .....

W życiu byśmy nie wpadły na coś takiego... A może wiemy, zrobimy tu laboratorium chemiczne :-)))

PSPS. Czy one na pewno nie używane?

From: "mantra ASIA"  
Sent: Monday, October 31, 2005 1:24 AM  
Subject: "chujnia z grzybnia:-))"

Kochani!!!

Piżdzi jak cholera!!! Leje, ciemno, okropnie, do tego wieje w mordę!!! A miałyśmy dziś wychodzić z portu! Jednak "mamy nosa: :-) ! Prognozy kłamią!!! Hehe... nie ma to jednak jak polscy żeglarze!

Stoimy wiec wciąż w Almerimar (A AA ma wykupiony bilet i będzie czekał na nas 08.11 z Kolczatką w Lanzarote... hm... Asia mówi, że to jeden z Jej łagodniejszych kolegów, inni są po wyrokach).

Wróciłyśmy z przemiłego wieczoru z Paco, objadłyśmy się seafood z winem, a przed chwilą skończyłyśmy walkę z cumami i odbijaczami...

Stoimy na 8 cumach!

Wiatr dochodzi w porcie do 43w! Nieźle.. Pomysł zdublowania knag nie byłby jednak taki beznadziejny!!!! "Pajęczynkę" uwieczniłyśmy na zdjęciu!

Nie ma to jednak, jak stałam w Pionierskim na 17 cumach i szpringach, jacht nazwaliśmy "spider boat". Knagi, cumy, pośluzy nie wytrzymały... To była cała historia, wchodzenie do portu w sztormie i w ogóle walka o życie... - mam nadzieje, nigdy w czasie tego rejsu nie przeżyjemy czegoś takiego, ani w ogóle kiedykolwiek. Sobie, nam, ani nikomu tego nie życze!

Ściskamy mocno!! Jak zawsze!!

Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"

Sent: Monday, October 31, 2005 2:52 PM

Subject: skrócona instrukcja obsługi Kolczatki

Witaj Andrzeju!

Odniosłam wrażenie, że jesteś jakby przerażony perspektywą spędzenia pięciu dni na kamieniach w towarzystwie mojego najlepszego kolegi. Nie wiem, jakie legendy Asia Ci naopowiadała, ale zapewniam Cię, iż jest to człowiek o gołębim sercu, niespotykanej łagodności i przeogromnej dobroci. Nie obawiaj się, na pewno nie zrobi Ci krzywdy bez powodu. Jestem pewna, że uda Wam się zaprzyjaźnić, a dla Kolczatki przyjaźń to rzecz święta i w obronie przyjaciół nie cofnie się przed niczym.

Na pewno będzie chciał poczęstować Cię piwem, Ty jako człowiek bywały w świecie i nawet wśród ludożerców, wiesz, że nawet w najbardziej prymitywnych kulturach gest poczęstowania jadłem albo napojem jest gestem przyjaznym i odmowa może zostać uznana za akt agresji. Powiedz mu, że beze mnie nie pijesz, podobnie jak ja postanowiłam do Kanarów, tzn. do spotkania z Wami nie wypić żadnego alkoholu (jak dotąd mi się to udaje), on nie tylko to zrozumie, ale nawet doceni, choć niewątpliwie będzie poważnie zaniepokojony moim stanem.

Gdyby z tęsknoty Wojtek doprowadził się do stanu nieprzytomności, bardzo Cię proszę, zaopiekuj się nim i nie porzucaj go leżącego. Zostań przy nim, ochraniaj go przed palącymi promieniami słońca i chłodem nocy. Nie próbuj go przenosić, on naprawdę jest ciężki. Tylko ja potrafię go zanieść z taksówki do mieszkania, na piętro po schodach bez windy, ale ja mam technikę, samej siły nikomu nie wystarczy.

Jestem pewna, że nie będziecie się razem nudzić, na pewno wzajemnie się polubicie. Dwóch wspaniałych mężczyzn w sile wieku z pewnością znajdzie wiele wspólnych tematów i zainteresowań, jestem przekonana, że macie więcej wspólnego, niż mogłoby się wydawać. Te pięć dni spędzone na kei może być początkiem pięknej męskiej przyjaźni, wielokrotnie opisywanej w literaturze.

Może nie będzie tak źle, na razie pizdzi w mordę, ale podobno ma słabnąć i odkręcać na NE, to jest szansa, że nie będziecie musieli czekać zbyt długo.

Serdecznie pozdrawiam,

Asia

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Monday, October 31, 2005 11:01 PM

Subject: bez smaila bo marudzę;PPP

hejkum

Dziewczyny (Aśka i Gosia) mówią że przesadzam i chrzanie głupoty, że nic nie umiem, bo one ciągle widzą, że biegam i coś robię, mniej lub bardziej źle, choć czasami wydaje mi się, że nic nie robię tylko śpię, głupie nie? gotuję ponoć też rzadko (bo jak wiszę na relingach to jak do diabła mam gotować?!) choruję jak dla mnie okropnie i za często, choć taka choroba jak moja to ponoć żadna choroba, zdania są podzielone.

Będę pisać więcej wrażeń z rejsu, bardzo lubię się wyżywać pisząc. Nie wiem tylko czy da się je czytać. (jakaś opinia?) Czasem się zastanawiam czy wolę pisać czy gotować. No dobra, tak sobie pomarudziłam trochę.

a tak w ogóle to fajnie, że przyjechaliście. :)))))))))

ps i przez chwile myślałam żeby się wyokrętować już w Gibraltarze.. (aua nie rzucaj niczym ostrym) ale mi przeszło dość szybko.

ps2. oczywiście te filmy które dostałeś są cenzuralne przynajmniej kilka fotek na nich na pewno mam nadzieję że tylko kilka;) (no co szelki topless są całkiem wygodne;) ale co tam sam zobaczysz. Zaczęłam robić zdjęcia aparatem Gosi (znaczy twoim), ciekawe jakie wyjdą. nic to zmykam przepisać coś niecoś;) żeby już być bardziej na bieżąco.

ps.3, powinnam sobie powtarzać mantrę - dziś nie marudzę ;))

pozdrawiam cieplutko

Agatka

From: "mantra ASIA"  
Sent: Tuesday, November 01, 2005 10:41 AM  
Subject: 1 listopad 1000

Witajcie, nareszcie z morza!

Nasze pozycje na 1000:  
Mantra Asia: 36 29,9 N 003 54,8 W  
Mantra Ania: 36 24,4 N 003 54,0 W

Wiatr jakoś dziwnie 2 SE (nic takiego nie było w żadnych prognozach), idziemy na silniku 5,2 nad dnem, do przodu.

Może nie będziesz musiał zbyt długo zaprzyjaźniać się z moim przyjacielem. Przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi, a wrogów lejemy w morde. Naszym największym wrogiem jest alkohol.

Ucałowania,  
Asia i (czujnie śpiąca) Gosia

From: "MANTRA ANIA"  
Sent: Tuesday, November 01, 2005 10:11 AM  
Subject: ALMERIMAR

Witaj ciepłutko!

Wczorajsza noc, tzn. z 30 na 31.10 była paskudna- wiatr 42kn oczywiście zachodni - w porciku miałam przechył na cumach :-)) na dziobach pojawiła się misternie utkana sieć pajęcza mooringu i cum podanych na sąsiednie jachty - Aśka zrobiła zdjęcie :-)) ja jeszcze musiałam założyć odciąg na mooringu (stoper na mooringu wybrany na kabestanie), żeby odsunąć się od kei- nie było innej możliwości. po ok. godz. wiatr trochę ucichł, ale przez cały następny dzień wiało W 5-6, więc postanowiliśmy poczekać do wieczora.

Dziś (31.10) był "weatherfax day" 1:0 dla nas, tzn. dla Gosi i dla mnie :-)) ale po kolei: coś jest nie tak z weatherfax'em, laptop "nie widzi" demodulatora. podczas uruchomienia programu pojawia się komunikat o możliwości jego podłączenia- co jest bzdura bo urządzone jest podłączone! "przejściówka" dołączona do programu pasuje - po prostu na wcisk (taaa...spotkało się dwóch inżynierów...) oraz pasuje do ostatniego wolnego gniazda na SSB.

nasz sąsiad, (ten który robił nam zdjęcia na pontonie), pokazał nam wersje sound, tegoż programu, dostępną na płytce CD - brak nam było tylko kabla- więc pożyczyliśmy kabel "na wzór" wsiadliśmy w autobus i pojechaliśmy do El Ejido (nie wiem jak to się pisze)- gdzie jest jedyny w okolicy sklep mający odpowiednie zaopatrzenie. Kupiliśmy kabelki i szczęśliwie (i to jak!!!)- w drogę powrotną do Almerimar! zdążyliśmy (chyba cudem bo nie miałyśmy rozkładu jazdy autobusów powrotnych) na autobus (następny był za 3 godz... W marinie byliśmy ok. 1900, zjadliśmy co nie co, zatankowaliśmy paliwo i w drogę - WPT Punta Europa! z braku czasu- weatherfax przetestujemy w drodze na Gibraltar.

Paskudna jazda- została niestety jeszcze fala :-)) (ale przynajmniej płyniemy w dobrym kierunku!

A tak w ogóle to mam niesamowita radochę!!! Płyniemy z ASIA na silniczkach- i pierwszy raz nie oglądam jej nienakładającego światła rufowego!!! Już uwielbiam nowa śrubę!! po prostu super! obroty 2400-2500 i nadal płyniemy razem- dotychczas było to nieosiągalne!

DZIEKI!!! taka mała rzecz- a tak cieszy!! czerwone światełko ASI nieco za rufą- i to na silniku nie mogę uwierzyć! wyjrzę raz jeszcze- noooo to prawda!!

podświetlenie autopilota działa! nie wiem tylko dlaczego?! rozkręciłam go zaraz po przyplnięciu do Almerimar, zamokło biedactwo! zebrał kilka dość solidnych fal przy 35kn wietrze; woda prawdopodobnie dostawała się przez szczelinę powstałą po wyłamaniu (dziwna rzecz) części obudowy bolca, już wklejone na swoje miejsce. Przywieź proszę zapasowego autopilota.

Sonda poziomu paliwa świeci pięknie - czerwone opisy i zielona strzałka (kolorki ładne), ale to niestety wszystko, bo nawet po zatankowaniu do pełna - strzałka leży na zero :-)) (na ASI działa

Zanika pozycja z GPS na C-mapie :-)) (dosłownie przed wejściem do Almerimar przykręciłam obudowę tackticka- jutro pewnie rozkręcę i będzie działać- dziwna zależność... wiem wiem powinna być przykręcona....

jakiś owad lata mi po monitorze!!!

Grzesiu zostawił mi, jak to Aśka nazywa- bucołapkę- odłączył oświetlenie koi rufowej :-)) (połączyłam co trzeba i działa :-))

problem z sailamail był banalny- po prostu kabelek wybrał wolność. Tylko trochę się namęczyłam z demontażem i ponownym montażem SSB płynąc pod fale. Przecież nie może

być- działa jest OK i nagle nie działa (nie było sterowania częstotliwością co wzbudziło moje podejrzenia), więc zaczęłam prace "od podstaw"- czyli połączenia.  
Oczka mi się kleją... od tego pisania i cieszenia śrubą. Zrobiła się 0430- czas budzić Agatę!  
Dopiszę pewnie coś jeszcze w ciągu dnia.

I oto mamy kolejny kolejny dzień - 01.11 wiatr osłabł zmienił kierunek na E 1B więc dalej uprawiamy motoring. Po całej nocy na silniku jestem blisko ASI - kolejne nowe doznania.  
Śruba jest SUPER!!!

pozycja z godz. 1000 LT: 36 24.4'N 003 54.0'W

ASIA 1000 LT: 36 29.9'N 003 54.8'W

skorzystam z dobrej pogody i chyba wezmę się za lakierowanie :-) i uruchomię weather fax!  
kolejna radość!!

miłego dnia

Uściski

Ania

PS podobno: co ma wisieć- nie utonie :-)

dzięki za maila!

słona buźka

From: "MANTRA ANIA"

Sent: Tuesday, November 01, 2005 10:11 AM

Subject: :))

a na necie przeczytałam, że info o rejsie jest na plrec.z i że trzymają za mnie kciuki, choć jacka za rzekomo rudego i rzekomo wrednego agatonka mam ochotę udusić! jakoś tak mi miło zrobiło jak czytałam te posty:)) że trzymają kciuki, i że wszystko na razie może poczekać:) normalnie powera dostałam takiego, że jak wstanę (bo się kładę) to za jakieś vademecum albo za hiszpański się wezmę, a co!!!!

ania śpi, ja spisuję pozycje co jakiś czas i jesteśmy z Aśką jakieś 5mil od siebie, a poza tym to nuda, delfinów niet, nie wieje.

pozdrawiam ciepłutko

Agatka

From: "mantra ASIA"  
Sent: Tuesday, November 01, 2005 6:26 PM  
Subject: 01.11.2005/1800

Znowu zawracamy Wam głowę kolejnym mailem :-)

U nas oki. Wieje za mało na żagle, więc wciąż na silniku prujemy, żeby jutro zdążyć przekroczyć linię startu. Poza tym ma odkręcać na W znowu już w nocy z środy na czwartek, więc trzeba się pośpieszyć. Na razie jest z wiatrem od paru godzin. Morze się uspokoiło i jest git.

Mamy dobra i złą wiadomość! Zaczniemy od tej dobrej.....:

- byliśmy wczoraj z Anią w El Ejido, specjalnie pojechaliśmy autobusem do miasta, żeby kupić końcówki do radia i kable. (wiało w mordę cały dzień, więc postanowiłyśmy wykorzystać pożytecznie nasze ostatnie chwile spędzone w Almerimar - porcie "exclusive", ale za to najtańszym na całym śródziemnym, z przesympatycznymi ludźmi!)

Jesteśmy po prostu wielkie (dzięki Niemcowi z jachtu obok, kolejny Niemiec, który nam pomaga), bo w tej chwili możemy odbierać prognozy pogody i ściągać mapki synoptyczne na laptopa!!!

Używamy innego programu, nie weatherfax, tu jest jakaś lipa, mam nadzieje dojdziemy co i jak, ale poprzez kabel podłączony z laptopa bezpośrednio do ssb i program JVCcomm32-1.40pre. Po prostu rewelacja!!!!

Dokupiłyśmy też 5l kanisterki z promocji :-), szkle

-a zła wiadomość: dziś Asia utopiła niezatapialną, amerykańską szczotkę do mycia pokładu. lipa. A ja jej w tym pomogłam, bo zostawiłam po umyciu pokładu na słońcu, żeby wyschła... ech... zostaje nam ta mała żółta i zdrowe kolana :-(((

Jeszcze nasze pozycje z 1800:

s/y mantra Asia: 36 18,4 N; 004 45,5 W;

s/y mantra Ania: 36 13,4 N; 004 43,9 W;

Pozdrawiamy!

Gosia i Asia

From: "mantra ASIA"  
Sent: Wednesday, November 02, 2005 1:10 PM  
Subject: Start do biegu nr I "Rejsu dookoła świata"

2 jachty, 2 lata, po 2 kobiety na jachcie, przyjechali AA z GG, czyli też cyfra 2, zostali 2 dni... - cyfra dwa (2) dominuje!!! Chociaż jakby się bliżej przypatrzeć... - mamy jedną odsalarkę na 2 jachty, jeden zapasowy fok, będzie jeden telefon satelitarny, jest jeden zapasowy inwerter, jedna wkrętarka, jeden odkurzacz na 12v, zestaw map papierowych na 1 jacht... - także cyfra jeden (1) również niewiele gorsza :-)) Tyle numerologii, czas na inne numerki...

W każdym razie zaczynamy dziś Wielką Przygodę już właściwego rejsu dookoła świata w 4 kobiety i 2 jachty. W nocy dopłynęliśmy do Gibraltaru i stąd mamy start do pierwszego biegu - Gibraltar-Wyspy Kanaryjskie.

Czas więc na krótkie podsumowanie:

z Monfalcone do Gibraltaru przepłynęliśmy 2004 Mm w czasie:

godzin pływania: 423h0', w tym 215h0' pod żaglami;

godzin postoju: 460h24'.

Start do biegu nr I godzina 1500 LT (HW).

Teraz idziemy oglądać mały, odezwiemy się później.

Pozdrawiamy

Gosia i Asia